



Światła Wiecznego Miasta

W NUMERZE:

Kronika salezjańska 2
Wieczny odpoczynek 4
Cmentarz na Piaskach 5

Wywiad z

Krzysztofem Słoniem 6

Fotoreportaż 8

Pełnym głosem... 10

Informator

Kościół Kielecki 13

Sonda 14

Strona dziecięca 15

Piękna tradycja wypominków utrwaliła w nas przekonanie, że to nasza modlitwa jest światłem na krętych drogach do nieba. Stojąc przy niektórych grobach, trudno się jednak oprzeć myśli, że te lampki wokół niego to raczej światło, które stamtąd do nas przyszło, choć naszymi zni-

czami się żywi.

Światłą Wiecznego Miasta.

Tak właśnie: udało się Chrystusowi z grzesznych ludzi zbudować Niebieskie Jeruzalem.

Ich bratnia modlitwa nas wspomaga. Posłuchajmy czasem, o co się modlą.

ks. Tomek Kijowski sdb

ŚWIATŁA
WIECZNEGO MIASTA
fot. ks. tomek kijowski sdb



Kronika salezjańska - październik 2007

1 października o godz. 17.30 odbyło się rozpoczęcie Nabożeństw Różańcowych. Szczególne zaproszenie zostało skierowane do dzieci i młodzieży. Dzieci każdego dnia otrzymywały specjalne obrazki, które naklejały na odpowiednią planszę. Na końcu miesiąca z tych obrazków powstał piękny obraz Matki Bożej Fatimskiej. Również jako mobilizacja dla dzieci została ogłoszona wybieżka dla tych, którzy najliczniej będą chodziły na różaniec.

AGNIESZKA KOWALCZYK
NA SCENIE 43 SFP W KRAKOWIE
fot. Andrzej Mochoń

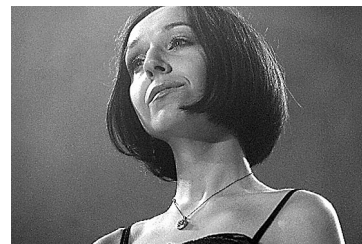
KRZYSZTOF KORBAN
I GRZEGORZ TOPOROWSKI
W STAREJ FARZE
fot. Paulina Mularczyk

7 października - w pierwszą niedzielę miesiąca i wspomnienie Matki Bożej Różańcowej - trady-

cyjnie odbyła się w naszym kościele procesja różańcowa do 5 ołtarzy. Procesję z Najświętszym Sakramentem prowadzili kolejno do poszczególnych ołtarzy nasi księża przy śpiewie chóru parafialnego. Przy każdym ołtarzu (ks. Bosko, Matki Bożej Wspomożycieli Wiernych, Serca Pana Jezusa, św. Józefa i Głównym) został odczytany fragment Pisma św. a następnie odmówiono dzieśiątek różańca w wybranych intencjach.

11 października odbyła się w Areszcie Śledczym w Kielcach podniosła uroczystość. Został otwarty i pobłogosławiony nowy budynek. Zamiast tradycyjnej wstęgi, zastępca naczelnego dyrektora Służb Więziennych w Polsce pan Paweł Niesiołowski, użył karty magnetycznej do otwarcie nowych pomieszczeń. Modlitwę błogosławieństwa odmówił i pokropienia święconą wodą dokonał kapelan A. Ś. Ks. Janusz Popielisk sdb. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Urzędu Miasta i Wojewódzkiego. W listopadzie nowy blok na 240 osób zostanie zasiedlony. Co cieszy i martwi razem.

14 października o godzinie 10:00 odbyło się przyjęcie w szeregi lektorów dwóch nowych kandydatów: Jerzego Fatygi i Łukasza Sobolewskiego. Podczas Mszy kandydaci do stopnia lektorskiego uroczystie przyrzekli



czytać Słowo Boże i według niego żyć.

16 października przybyły do nas Relikwie św. Dominika Savio. Święty ten jest patronem Służby Liturgicznej. Z tej okazji do na-



szego kościoła zjechali ministranci z parafii kieleckich i z okolic Kielc. Mszy Świętej powitalnej przewodniczył ks. Bp Adam Śmigielski sdb. Wieczorne godziny przy relikwiarzu należały do małżeństw mających problem z poczęciem dziecka (Dominik jest również patronem) oraz do młodych. Modlitwne czuwanie tych ostatnich rozpoczęła krótka inscenizacja Teatru Ieden, po której, wraz z dymem kadzidła i śpiewem animowanym przez scholę zanoszone były liczne prośby.

Dominik opuścił nas następnego dnia o godz. 13.30 żegnany przez młodzież kieleckich szkół.

Kto szuka ten żyje,

czyli podróże słowno - muzyczne W trzeci piątek miesiąca 19 października 2007r. o godz. 19.00 gościliśmy w Oratorium Świętokrzyskim Panią Jadwigę Da-



chowską pochodzącą z kieleckiej rodziny katyńskiej. W "podróży refleksyjno - wspomnieniowej" towarzyszyli Pani Jadwidze ks. Tomek Kijowski – prowadzący rozmowę oraz liczni goście przybyli do Starej Fary. Atrakcją muzyczną wieczoru był występ due-

tu akordeonowego w składzie: Krzysztof Korban i Grzegorz Toporowski. Zaprezentowali oni kilkanaście utworów, głównie były to kompozycje Astora Piazzolli kompozytora tanga argentyńskiego oraz wirtuoza bandoneonu i tangero.

PRZYJMIJ ZNAMIĘ DARU
DUCHA ŚWIĘTEGO
fot. Archiwum



W dniach 15-21 października 2007 odbył się w Krakowie 43 Studencki Festiwal Piosenki. Piszemy o nim ponieważ, wyróżnienie na tym prestiżowym wydarzeniu muzycznym otrzymała Agnieszka Kowalczyk, która w tym roku prowadzi naszą scholę parafialną. Życzymy dalszych sukcesów, i dla Agnieszki i dla scholi.

26 października grupa 98 młodych z klas III gimnazjalnych przyjęła Sakrament Bierzmowania z rąk ks. bpa Kazimierza Gurdy. 23 osoby niestety nie ukończyły tego przygotowania. Ze składek młodzieży zostały zakupione: ornat, lekcjonarze tom I-VI, agenda liturgiczna i Rytuał Sakramentu Małżeństwa. Za całość przygotowania i przeprowadzenia tej uroczystości był odpowiedzialny ks. Wojciech Zieliński.

ŁUKASZ SOBOLEWSKI -
NOWOWYŚWIĘCONY LEKTOR,
U BOKU SWEGO MISTRZA
fot. ks. Tomek Kijowski sdb

Ola i Ala milisińskie

Wieczny odpoczynek



**Okres, kiedy otaczamy zmarłych
szczególną opieką modlitewną – tak najkrócej
można chyba opisać listopad**

Kilka słów o kulcie

Kult zmarłych w religii chrześcijańskiej praktykowany był od najdawniejszych czasów. Początki znalazł, bowiem, już w okresie biblijnym. Wtedy też po raz pierwszy pojawiły się specjalne księgi, w których zapisywano imiona zmarłych osób, aby potem móc modlić się w ich intencji. W późniejszym okresie, w ramach modlitwy za tych, którzy odeszli już z tego świata, zaczęto praktykować, tzw. dyptyki. Były to składane tabliczki – wykonane najczęściej z metalu lub kości słoniowej i z jednej strony pokryte woskiem. To właśnie na tej stronie wypisywano imiona zmarłych, a potem, w czasie sprawowania Eucharystii, wyczytywano je i modlono się za ich dusze.

W okresie średniowiecza, a konkretnie w X wieku, Kościół, kontynuując tradycję starożytnych dyptyków, zaferował modlitwę

za zmarłych, która przetrwała aż do dziś, czyli tzw. wypominki.

Wypominki...co to takiego?

Wypominki, to modlitwy błagalne odprawiane w Kościołach w intencji osób, które zakończyły swe ziemskie życie. W ramach tej modlitwy wierni wpisują na specjalnych kartkach imiona zmarłych, które w odpowiednim czasie są wyczytywane przez kapłanów. Zasadniczo, możemy wyróżnić dwa rodzaje wypominków.

Pierwszy, to tzw. wypominki jednorazowe. Mówimy o nich wtedy, gdy imię zmarłego wyczytane, „wypominane” jest tylko raz, podczas odmawiania listopadowego różańca za zmarłych. Drugi typ, to wypominki roczne, czyli takie, w których osoby „wypomina się” przez cały rok, przed rozpoczęciem każdej Mszy niedzielnej lub w innym czasie ustalonym przez daną parafię.

W miarę wzrostu popularności tej modlitwy powstały także, tzw. wypominki oktawalne, podczas których wspomina się zmarłego przez osiem dni od chwili uroczystości Wszystkich Świętych.

Znaczenie wypominków

Wypominki mają zarówno znaczenie dla tych, którzy odeszli już z tego świata, jak i dla tych, którzy wciąż „pielgrzymują” do Domu Ojca. W pierwszym przypadku modlitwa ta ma na celu skrócenie cierpienia dusz w czyśćcu, które wynika z tymczasowego pozbawienia bliskości Boga. W odniesieniu do członków Kościoła tu, na ziemi, znaczenie wypominków

czy jakiegokolwiek innej formy wspomnień o zmarłych, np. nawiedzenie cmentarza lub złożenie odpustu za zmarłego, ma przede wszystkim wpływ na sferę emocjonalną i psychiczną. Pozwala bowiem doznać uczucia swego rodzaju kontaktu z bliskim człowiekiem, który opuścił ten świat. Wielu teologów podkreśla również rangę modlitwy za tych, którzy pokonali już granicę śmierci, ze względu na ukazanie nierozrwalności, ciągłości oraz łączności Kościoła, zarówno tu na ziemi, jak i w Królestwie Niebieskim. Niektórzy badacze historii Kościoła podkreślają również powiązanie współczesnych wypominków z tzw. liber vitae, czyli „księgą życia”, w której Bóg zapisywał imiona zmarłych. Podobno dzisiejsze wpisywanie przez wierznych imion zmarłych na kartkach oraz późniejsze ich odczytywanie przez kapłanów, umacnia naszą wiarę w to, że nasi bliscy zmarli już wcześniej zostali umieszczeni na „Bożej liście życia wiecznego”.

Refleksji kilka...

Wypominki, tak jak każda inna forma modlitwy, z pewnością jest miła Bogu. Idąc krok dalej, można śmiało powiedzieć, że staje się miła tym bardziej, że ofiarowana zostaje za tych, których fizycznie już z nami nie ma. Warto zatem – szczególnie w listopadzie – wspomnieć naszych bliższych i dalszych zmarłych, a może nawet pomodlić się za tych, których zupełnie nie znaleźliśmy.

Justyna Kuśtowska

Cmentarz na Piaskach

Cmentarz, szczególnie w polskiej tradycji, jak pisze Zygmunt Wierchowiak w książce *Pamięć ludzi i kamieni*, jest czymś więcej niż tylko miejscem grzebania umarłych. To przestrzeń szczególna, przestrzeń pamięci i refleksji. Na terenie naszej parafii, która powstała w 1913 r., także znajduje się miejsce pochówku. Znane jako Cmentarz na Piaskach usytuowane jest przy ul. Zagnańskiej. W kieleckim Archiwum Diecezjalnym udało mi się odnaleźć kilka dokumentów dotyczących historii tego cmentarza.

W zamierzeniach miał to być cmentarz parafialny salezjańskiej parafii p.w. św. Krzyża w Kielcach. W tym właśnie celu ks. kanonik Franciszek Sonik i Jan Bokwa, działający w imieniu Rady Dozorów Kościelnych Rzymsko – Katolickich Parafii w Kielcach, zakupili od Stefana Nowaka, (a właściwie od jego pełnomocnika Stanisława Stycznia) „przestrzeń placu, 4 hektary, położoną przy ul. Zagnańskiej, przeznaczoną na cmentarz grzebalny parafii św. Krzyża w Kielcach (...) za cenę sprzedażną w kwocie 9000 zł”. Działo się to 7 listopada 1935 roku. Kilka lat później, 20 października 1940 roku, nastąpiło poświęcenie cmentarza, którego dokonał ks. Michałowicz, ówczesny proboszcz parafii św. Krzyża.

Okazuje się, że cmentarz właściwie zaraz po poświęceniu stał się miejscem pochówku wspólnym dla wszystkich parafii, a nie przynależnym tylko parafii salezjańskiej, co budziło pewne niezadowolenie parafialnej wspólnoty. Świadectwem tego jest Kwestionariusz o stanie majątkowym parafii św. Krzyża z 14 stycznia 1941 roku. W punkcie czwartym tego dokumentu, dotyczącym cmentarza grzebalnego, znajduje się uwaga, iż „pożądaną rzeczą byłoby, gdyby parafia miała swój własny cmentarz, jak to było w zamiarach przy nabywaniu terenu na Piaskach”. Ale pragnienie to nie zostało spełnione. Tak naprawdę, zarówno Cmentarz na Piaskach, jak i pozostałe ówczesne kieleckie cmentarze: Nowy i Stary były nekropoliami międzyparafialnymi, a kierowała nimi instytucja zwana Dozorem Cmentarzy na czele z proboszczem parafii katedralnej w Kielcach.

W Archiwum Diecezjalnym zachował się jeszcze

inny ciekawy dokument dotyczący powojennej już historii cmentarza – protokół z odbytej 14 marca 1957 roku konferencji na temat sanitarnych spraw zalewu, który został wykopany po wojnie w sąsiedztwie nekropolii na Piaskach. Zasugerowano wówczas, że jednym z czynników zanieczyszczających zbiornik jest „bezpośrednia łączność z istniejącym cmentarzem katolickim”. Pojawiła się zatem propozycja zamknięcia tego miejsca pochówku, a nawet całkowitej jego likwidacji, poprzez ekshumację zwłok. Jeden z uczestników konferencji, inż. Zatorski, zasugerował, że tańszym niż ekshumacja rozwiązaniem będzie oddzielenie wód cmentarnych od wód zalewu przy pomocy ścianki izolacyjnej. Uczestnikiem tejże konferencji był rów-

DOKOŃCZENIE NA STR. 12



Jest wiele rzeczy do



Z Krzysztofem Słoniem, przewodniczącym Rady Miejskiej w Kielcach, dyrektorem Oddziału Świętokrzyskiego Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych rozmawia Agata Sówka.

A.S.: Jest Pan dyrektorem PFRON-u, na czym polega Pańska praca?

K.S.: Oddział PFRON zajmuje się realizacją programów dotyczących głównie wspierania osób niepełnosprawnych, min. w zdobyciu wyższego wykształcenia, w zakupie sprzętu komputerowego, wózków elektrycznych, samochodów. To również wspieranie zakładów, które zatrudniają osoby niepełnosprawne w refundacji kosztów pracy; wynagrodzenia i składek ZUS, organizacji i wyposażenia miejsc pracy dla tych osób. Współpracujemy również z samorządami powiatowymi i gminnymi oraz wojewódzkim w realizacji programów PFRON np. „Program wyrównywania różnic między regionami”, „Uczeń na wsi”, „Osoba niepeł-

nosprawna w służbie publicznej”. Do tego jeszcze mój oddział współdziała z organizacjami pozarządowymi w ramach dużego programu „Partner”. Dzięki temu stowarzyszenia pozyskują środki na utrzymanie swoich siedzib, zajęcia rehabilitacyjne, wspierające, imprezy kulturalne, wybieżki i inne zadania statutowe skierowane do osób niepełnosprawnych.

A.S.: Pańska kariera zawodowa skupia się wokół ludzi starszych, niepełnosprawnych, chorych. Skąd takie zainteresowanie?

K.S.: Jeszcze na studiach na Politechnice Świętokrzyskiej należałem do grupy charytatywnej działającej przy duszpasterstwie akademickim. Zajmowaliśmy się pomocą dla osób niepełnosprawnych, chorych i starszych potrzebujących takiej pomocy. Wtedy organizacje pozarządowe działające w sferze pomocy społecznej nie były tak popularne jak dziś. Wszystkie nasze działania wynikały jedynie z aktywności członków grupy i jej animatorów, głównie księdza Bogusława Bodzionego, który prowadził nasze studenckie katechezy. Oprócz pracy całorocznej, w czasie wakacji organizowaliśmy - od 1986 roku - wyjazdy z niepełnosprawnymi, tzw. wczasorekolekcje. To były początki tego, co dziś nazywane jest turnusami rehabilitacyjnymi.

Wtedy też poznałem ludzi z Towarzystwa Dobroczynności, za przyjaźniłem się z ks. Biskupem

Mieczysławem Jaworskim i rozpocząłem pracę w Domu Pomocy. Do tej pory zajmuję się tym, co w okresie studiów bardzo polubiłem i co dawało, i daje mi, prawdziwą satysfakcję.

A.S. A czy dzisiaj młodzi ludzie chcą pomagać innym?

Młodzi ludzie zawsze włączają się w tego typu działalność, widzą w niej głębszy sens. W stowarzyszeniu „Niepełnosprawni Plus”, które założyłem w 1995r. i prowadzę nadal, wciąż się pojawiają młodzi wolontariusze. I to mnie niezmiernie cieszy.

A.S. Czy zauważa Pan jakieżś zmiany w podejściu polskiego społeczeństwa do osób niepełnosprawnych?

Dawniej osoby niepełnosprawne były „niepopularne” w społeczeństwie, dyskryminowane. Władze, chcąc poprawić nasz wizerunek na arenie międzynarodowej, udowadniały, że w Polsce nie ma aż tak wiele tego typu osób. Niepełnosprawni, zamknięci w swoich domach, byli skazani na samotność i wykluczenie ze społeczeństwa. Teraz na szczęście jest już inaczej – tego, że są oni pełnoprawnymi członkami społeczeństwa, nikt już nie kwestionuje. Bardzo modne ostatnio jest mówienie o łamaniu barier architektonicznych, ale bardzo ważne jest też ciągle łamanie barier mentalnych w nas samych. Ludzie zaczynają traktować osoby niepeł-

o zrobienia

nosprawne zupełnie naturalnie. Jest to bardzo dobra tendencja, świadcząca o naszym cywilizacyjnym zbliżeniu do Europy. W tę tendencję wpisuje się również PERON.

A. S.: Z Pańskiej inicjatywy powstał drugoligowy zespół piłki siatkowej mężczyzn Fart. Jak do tego doszło?

K.S.: Trzy lata temu pojawił się w naszej parafii ks. Grzegorz Dudek. Byłem wtedy radnym i wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej. Ksiądz Grzegorz zainteresował mnie inicjatywą wychowania młodzieży przez sport, jak również tym, że kielecki Salos może odnieść sukces w piłce siatkowej. Bardzo się w tę ideę zaangażowałem i zacząłem szukać dla niej sprzymierzeńców. Udało się systematycznie pozyskiwać środki z miasta i Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Z czasem dołączyli sponsorzy, min. szef firmy Fart Mirosław Szczukiewicz. Nasze wspólne działania sprawiły, że przybywało dzieciaków chcących trenować tę dyscyplinę, młodzi siatkarze mieli coraz lepsze warunki do treningów, osiągnęliśmy znaczące sukcesy. Kielecki Salos zaczął być postrzegany w województwie jako dobrze rozwijający się klub. Marzenie, żeby do Kielc, po kilkudziesięciu latach nieobecności, wróciła siatkówka na wysokim poziomie, stawało się coraz bardziej realne. I udało się. Pierwszy mecz drugiej ligi odbył się 20 października 2007. Wygraliśmy!

Bez większej reklamy przyszło kibicować ponad 1200 osób. To sukces. Ten sezon pokaże czy możemy aspirować do pierwszej ligi. Plan minimum to utrzymać się w drugiej lidze. Ja chcę nadal wspierać Salos i naszą drużynę. Daje mi to satysfakcję jako radnemu i kibicowi, ponieważ widzę dobre efekty wychowawcze i sportowe.

A.S.: Jakie są Pańskie plany na najbliższą przyszłość?

K.S.: Oczywiście kontynuacja pracy w kieleckim samorządzie i w PFRON-ie. Jest jeszcze wiele ważnych rzeczy do zrobienia w naszym mieście i województwie. Chcę też nadal realizować się w działalności społecznej.

A.S.: Dziękuję za rozmowę.



KRZYSZTOF SŁÓŃ
PODCZAS ODNOWIENIA
PRZYRZECZEŃ MAŁŻEN-
SKICH W CZASIE MISJI PA-
RAFIALNYCH 2007 R.
fot. ks. Tomek Kijowski sdb



1. INSCENIZACJA TEATRU 1EDEN
2. W MODLITWIE PRZY RELIKWIACH
3. MŁODZIEŻ PO
MODLITEWNYM CZUWANIU
4. WYSTAWA POŚWIĘCONA DOMINIKOWI
5. MINISTRANCI U BOKU PATRONA
6. WPISY DO PAMIĄTKOWEJ KSIĘGI

fotografie Janusz Stanek i ks. Tomek Kijowski sdb

Peregryna Świe



Acja Relikwi Świętego Dominika Savio

16-17 października 2007 r.



Pełnym głosem pięknie Mu



W tym roku mija 90 rocznica powstania naszego parafialnego chóru. Ponieważ w 22 listopada wspominamy św. Cecylię, patronkę śpiewu kościelnego, to właśnie w listopadowym numerze „Oratora” prezentujemy najważniejsze wydarzenia z bogatej historii chóru, który przyjął imię tejże patronki.

Chór parafialny powstał w 1917 r., czyli w 4 lata po erygowaniu parafii. Jego założycielem i kierownikiem był organista, Ludwik Okrasko. Był to chór mieszany, czterogłosowy, liczący 40 osób. Śpiewał co niedziela podczas sumy i w czasie różnych uroczystości kościelnych, m.in. corocznie przy ołtarzach w czasie procesji Bożego Ciała. Występował w konkursach kolęd organizowanych w katedrze, zajmując kilkakrotnie I miejsce, a także w zjazdach śpiewawczych.

W 1937 roku, na wniosek proboszcza, Stanisława Łukaszewskiego, chór mieszany został zredukowany do chóru tylko męskiego, ale i ten wkrótce został rozwiązany. Znaczna część członków przeszła

do chóru katedralnego.

W okresie okupacji chór znów się odrodził pod batutą Ludwika Okraski. Pomimo obostrzeń przejawiał bardzo ożywioną działalność, podtrzymując ducha polskiego i patriotyzm parafian. Ze składu tego chóru żyje jeszcze pani Władysława Król z domu Przystalska. Jej staż w chórze wynosi 70 lat, (ostatnio na absencji chorobowej).

Również w czasie okupacji, przez 2 lata, istniał 9-osobowy chór męski założony przez ks. Czesława Rogowskiego. Stał on na wysokim poziomie artystycznym. Żyje jeszcze jeden z jego członków, p. Bronisław Meks.

Po 31 latach pracy, w 1945 roku, odszedł z pracy, na skutek choroby, p. Okrasko, a jego następcą został p. Józef Kucaba, który, jako organista i dyrygent chóru, pracował do 1949 roku. Chór powiększył liczbę członków do 50 osób. Śpiewał, wspólnie z innymi chórami kieleckimi, pod dyrygenturą organisty katedralnego, Jerzego Rosińskiego, kolejno w każdej parafii w czasie oktawy Bożego Ciała. Wielu członków chóru brało, do 1953 r., czynny udział w widowisku Męki Pańskiej pod kierownictwem ks. Stanisława Mazurkiewicza, a niektórzy grali główne role apostołów (Jan Rosiak, Jerzy Szczepański, Marian Dziadek). Chórzyści brali także udział w jasełkach, akademiach, a nawet w amatorsko wystawianych operetkach.

W roku 1947 został utworzony bardzo liczny chór młodzieżowy

pod dyrygenturą ks. Jana Młeczki, w którego skład wchodził także chórzyści chóru parafialnego. Chór ten dał uroczysty koncert pieśni Maryjnych 8 grudnia 1947 (w święto Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej).

W latach 1951-57 pracował w parafii, początkowo jako katecheta, a później jako proboszcz, ks. Jan Szczupał – wielki sympatyk śpiewu chóralnego. Był organizatorem wielu kameralnych zespołów, stworzył własną bibliotekę nut. Za jego przyczyną i pomocą organizacyjną, w Niedzielę Palmową 1957 r. chór mieszany wykonał Paśję. Organistą był wtedy Jan Lipczyński, który pracował w parafii



u śpiewajcie

od 1949 do 1960 roku.

W 1953 r. został zakupiony i poświęcony obraz św. Cecylii, który na chórze kościelnym wisi do dziś. W dniu 7 września 1958 r. miała miejsce wielka uroczystość koronacji cudownej figury Matki Bożej Piotrkowickiej, w której wzięło udział 9 biskupów na czele z ordynariuszem kieleckim, bp. Czesławem Kaczmarkiem. Uroczystość uświetniły połączone chóry: katedralny, św., Krzyża i św. Wojciecha (pod batutą Jerzego Rosińskiego). Ze względu na utrudnienia komunikacyjne (był to okres utrwalenia reżimu socjalistycznego) chórzystki udawali się do Piotrkowic różnymi środkami lokomocji (furmankami,

rowerami), a nawet pieszo.

W roku 1959 parafia pod kierownictwem proboszcza, ks. Jana Grafowskiego, zakupiła nowe 50 – głosowe organy, które służą nam do chwili obecnej.

W 1960 roku wyszło zarządzenie (w związku z uchwałami Soboru Watykańskiego II) o zmianach w liturgii mszalnej, więc p. Lipczyński stworzył kilkusobowy zespół męski, śpiewający pieśni w stylu gregoriańskim. Po odejściu pana organisty w 1960 roku chór parafialny został rozwiązany.

Nowym organistą został młody człowiek, p. Józef Oliwa. Do parafii przybył ks. prof. Karol Lewandowski, który stworzył chór ministran-

cki - jedyny w diecezji chór chłopięcy. W styczniu 1961 roku chór ten koncertował w katedrze (w prezbiterium kościoła). W tym też roku ks. K. Lewandowski stworzył nowy męski chór złożony z byłych chórzystów parafialnych, starszych ministrantów. Chór ten pracował 5 lat - do 1966. Uświetniał on wiele uroczystości.

Na gorącą prośbę byłych chórzystów ks. proboszcz Bolesław Schneider wyraził zgodę na reaktywowanie chóru parafialnego w 1973 r. Prowadził go organista Ignacy Obrzut. Chór otrzymał wtedy nazwę Cecylia. Organizacją chóru zajęły się bardzo aktywnie dwie chórzystki: p. Władysława Król i p. Janina Szmata. Pan Obrzut skompletował bibliotekę chóralną. Obecnie chór posiada wiele utworów na wszystkie okazje i uroczystości kościelne.

Z dniem 1 IX 1975 r. organistą i dyrygentem chóru został mgr Henryk Zacharski, (czyli niedawno rozpoczął się 33 rok jego pracy).

Repertuar chóru jest bardzo zróżnicowany: kolędy, pieśni Maryjne, eucharystyczne, ku czci Serca Jezusowego, okolicznościowe, przygodne, patriotyczne i inne. Chór uświetnia wszystkie uroczystości kościelne. Śpiewał też w wielu sanktuariach Maryjnych w Polsce. W czasie drugiej pielgrzymki papieża Jana Pawła II śpiewał w Częstochowie, podczas koronacji obrazu Matki Bożej Zielenieckiej (diecezja kielecka) w niedzielę 19 czerwca 1983 roku, jako jeden z chórów połączonych, pod batutą

CHÓR SPRZED LAT.
EKSPERCI SZACUJĄ, ŻE ZDJĘCIE
ZOSTAŁO WYKONANE
W LATACH 70-TYCH.
fot. Archiwum



Jerzego Rosińskiego.

Chóry połączone, (a więc również Cecylia) uświetniały też uroczystości diecezjalne: ingresy biskupów (J. Gurdy, S. Szymeckiego, M. Jaworskiego, K. Ryczana), odpusty Matki Bożej Łaskawej, 100 - lecie diecezji kieleckiej, święcenia kapłańskie, Dni Kultury Chrześcijańskiej, koncerty kołęd i inne.

W czasie wizyty w Kielcach papieża Jana Pawła II chór nasz (w chórze połączonym) śpiewał w czasie Mszy Świętej na lotnisku w Masłowie 3 czerwca 1991r.

Ostatnio chór jest mniej liczny (starsi chórzyci umierają, inni chorują), stał się chórem trzygłosowym (sopran, alt, tenor). Na ważniejszych uroczystościach zasilają nas mężczyźni z innych chórów (z parafii św. Józefa czy św. Wojciecha). Istnieje więc pilna potrzeba naboru nowych członków.

Zachęcamy parafian ze słuchem muzycznym: zasilcie szeregi chóru, bowiem „kto śpiewa, dwa razy się modli”. Zapraszamy i czekamy.

Zofia Niebudek

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

niez przedstawiciel Kościoła, proboszcz parafii salezjańskiej, ks. Jan Szczupał, który wysunął zagadnienie prawnego przejęcia terenu cmentarza oraz jego wywłaszczenia, a także domagał się przyznania nowego terenu pod cmentarz, aby było gdzie grzebać zmarłych z chwilą zamknięcia sporej nekropolii nad zalewem. Cmentarz nie został jednak zamknięty.

Nie tak dawno, 5 czerwca 2007r., przypomniano jeszcze jeden aspekt z historii Cmentarza na Piaskach. Tego właśnie dnia, przy głównej alei (w pobliżu kaplicy), odsłonięto pomnik poświęcony pamięci kilkudziesięciu żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych oraz organizacji Wolność i Niezawisłość, zamordowanych przez urząd bezpieczeństwa w kieleckim więzieniu oraz innych miejscach kaźni i pochowanych skrycie, pod osłoną nocy, właśnie



na Piaskach. Ponieważ brak w dokumentacji cmentarza jakichkolwiek zapisów na ten temat, dlatego też nie można było ustalić dokładnych miejsc pochówku i stąd wspólny pomnik ofiar kaźni.

Cmentarz to miejsce pamięci. Każdy cmentarz ma też jakąś swoją historię. Warto czasami w tę historię się wczytać.

Monika Bator



Informator Kościoła Kieleckiego

seanse
sensem

czyli Dyskusyjny Klub Filmowy

Idea jest prosta. Dobre kino jest dobre, więc je oglądamy. Złe kino jest złe, więc je pomijamy. A potem gadamy. Kto chce. Zapraszamy w czwartki, godzina 17.00 Oratorium Świętokrzyskie; sala teatralna; prowadzenie: Jola Gawda. Wstęp wolny
Najbliższe projekcje:
-22.11: **Przygoda**, reż. Michelangelo Antonioni, Francja 1960.
-29.11: **Siódma pieczęć**, reż. Ingmar Bergman, Szwecja 1957.

10-24.11. - II Dni Kultury Chrześcijańskiej w Jędrzejowie

W programie m.in.:

-20.11. (wtorek) – godz. 18.00, Życ jak Jezus w Nazarecie, spotkanie z bratem Morisem ze zgradowania Małych Braci Jezusa - sala w Domu Kultury w Jędrzejowie

-22.11. (czwartek) – godz. 18.00, Po co człowiekowi religia?, spotkanie z profesorem Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, znanym krakowskim duszpasterzem, dominikaninem, ojcem Janem Andrzejem Kłoczowskiem – aula Muzeum im. Przykowskich w Jędrzejowie.

-24.11. (sobota) – godz. 18.00 – koncert Antoniny Krzysztoń z

zespołem, kościół p.w. św. Trójcy w Jędrzejowie.

Więcej informacji na

<http://www.kielce.opoka.org.pl/>

23-27.11- Chrześcijańskie Dni Kultury Studenckiej w Kielcach 2007 "zaświeć!"

- 23.11. (piątek) - Msza św. na rozpoczęcie; kaplica Duszpasterstwa Akademickiego (DA), ul. Wesoła 54, godz.18.00
Henryk Merchel, Człowiek wobec cierpienia i śmierci. Niewidomy od 18 roku życia, kaplica DA, godz.19.00

- 24.11.(sobota) - Andrzej Wronka, Sekty współczesnym wyzwaniem dla chrześcijaństwa, kaplica DA, godz. 15.30;
Msza św., kaplica DA godz. 17.00
zagrają Jacek Dewódzki i Kapela przyjaciela; kaplica DA, godz. 19.00
czuwanie na modlitwie, kaplica DA, godz. 21.00 - 23.00

- 25.11. (niedziela)- konferencja, Święty Krzyż; kaplica DA, godz. 16.30
Msza św., kaplica DA, godz. 18.00
zagrają Porozumienie [Szczecin], Remont Duszy [Kraków]; kaplica DA, godz. 19.00

26.11.(poniedziałek) - Msza św., kaplica DA, godz. 16.00
spektakl teatru studenckiego Andrzeja Koziei; kaplica DA, godz. 17.00 zagrają Shaddai [Rzeszów] & 2 Tm 2,3 [Gdańsk]; hala przy ul. Żytniej, godz. 18.00

27.11.2007 (wtorek) - Rafał Szymkowiak, kogo jara taka wiara?, kaplica DA, godz. 16.30
Msza św., Katedra, godz. 18.00
zagra Antonina Krzysztoń; kaplica DA, godz. 20.00

24.11. (sobota), godz. 15.30,
Uczeń Jezusa Boga – Człowieka, Liturgia Słowa w Wigilię **Uroczystości Chrystusa Króla**, celebrowanie w ramach obchodów Światowego Dnia Młodzieży w roku duszpasterskim 2007/2008 – kościół p.w. św. Wojciecha w Kielcach

przygotowała Monika Bator

www.salezjanie.kielce.pl

KTO SZUKA TEN ŻYJE
podajże słowidło muzyczne

organizator
Stara Fara
ul. 1-go Maja 57
zaprasza na miesiąc
głosów i koncertów
godz. 19.00 - spotkanie
wstęp wolny

piątek, 16.11.07, godz. 19.00

o **zakochaniu**
i innych demonach

koncert zespołu
MENoMiNi

patronat medialny
RADIO KIELCE
TVP3
JUS
gazeta

organizator
Dariusz
NADZWIĘKI
REKLAMOWE

amulety horoskopy talizmany

Przez niektórych uważane za bardzo ciekawe i potrzebne, a przez niektórych całkiem na odwrót. Amulety, talizmany, horoskopy. Postanowiliśmy zapytać naszych czytelników, co sądzą o tego typu „pomocach”. Czy jest to prawda, w którą należy wierzyć? Czy tylko kolejny mit, legenda?

Mateusz, lat 14

Czasami czytam horoskopy. To normalne, że jeśli pisze coś dobrego, to w to wierzymy (nawet nieświadomie). Natomiast, jeśli pisze o nas coś złego, typu, że nam się coś stanie to w to nie wierzę. W amulety i talizmany również nie wierzę, ponieważ nie liczą się takie „pomocniki”, tylko to jak jesteśmy nastawieni do danej rzeczy.

Bartek, lat 17

Nie wierzę w horoskopy ani różnego rodzaju talizmany, ponieważ nic i nikt nie może przewidzieć naszej przyszłości. Według mnie ludzie wymyślają takie rzeczy wyłącznie dla zarobku, wykorzystując naiwność ludzi. Teraz takie rzeczy znajdują się w każdym sklepie czy kiosku. Dla mnie jest to zwykła głupota ludzka.

Damian, lat 32

Według mnie są to jakieś propagandy, bądź legendy. Rzadko ktokolwiek wierzy w takie rzeczy, choć są oczywiście wyjątki.

Hubert, lat 13

Do amuletów i talizmanów nigdy nie miałem przekonania i wątpię, aby się to kiedykolwiek zmieniło. Za to w horoskopy kiedyś wierzyłem. Kiedy mama kupowała sobie gazety, ja od razu zerkałem na ostatnie strony, gdzie przeważnie się znajdowały. Na początku zdawało mi się, że to działa, wierzyłem we wszystko co było napisane w rubryce „Barana”, ale po jakimś czasie zorientowałem się, że nie zgadza się to ani trochę z tym, co dzieje się w moim życiu. Od tamtej pory nie zaglądam już w ogóle w horoskopy i nie wierze, żadnym wróżkom i cyganom.

Filip, lat 16

Nie, nie wierze. Uważam, że jest to grzechem, ponieważ jestem chrześcijaninem, więc normalnym jest, że takie rzeczy są niedopuszczalne. Uważam również, że każdy chrześcijanin powinien przyjąć taką samą postawę, ponieważ tego wymaga nasza wiara.

Lucyna, lat 47

Uważam, że takie pomoce typu amulety

szczęścia czy talizmany miłości nie pomagają nam w niczym. No, bo jak jakiś krążek może pomóc w znalezieniu przyjaciela, lub osoby, z którą chcemy spędzić całe życie?! Owszem w Andrzejki, wróżę sobie, ale tylko dla zabawy, tak jak chyba wszyscy, bo kto wierzy w przypadek.

Szymek, lat 15

Wierze. Dlaczego? Gdy dostałem od dziewczyny branzoletkę to od razu zacząłem strzelać bramki dla mojej drużyny w lidze. Gdzie wcześniej w ogóle nie mogłem się „wstrzelić”. Dlatego uważam, że przyniosło mi to szczęście.

Kasia, lat 21

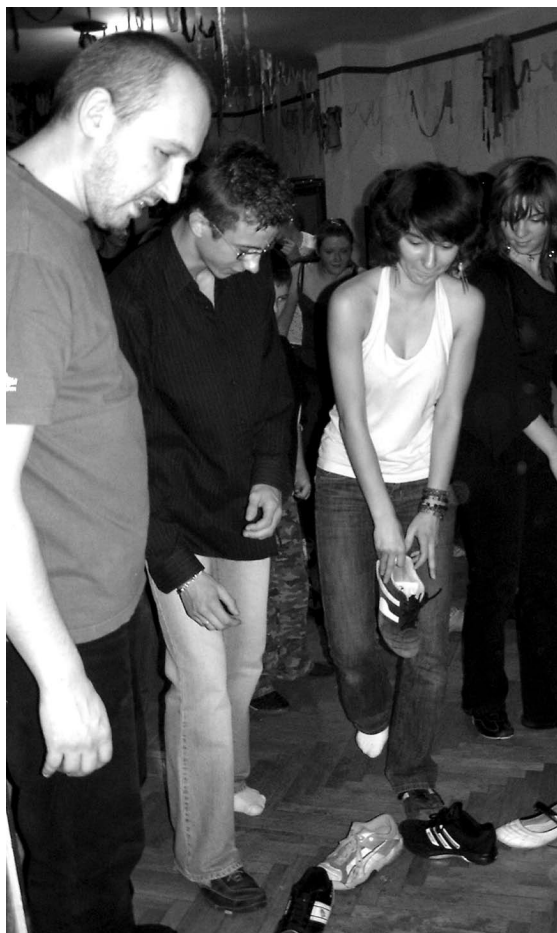
Ja wierzę tylko w horoskopy. Bardzo często mi się sprawdzają, tylko w wyjątkowych sytuacjach coś się nie zgadza. Lubię wiedzieć, co zdarzy się w przyszłości. Wiadomo, że nie dowie się wszystkiego dokładnie, ale szczegóły też są ważne. Jeśli chodzi o amulety to w nie wierzę w ich moc.

Łukasz, lat 20

Nie wierzę, ponieważ nie mam żadnych logicznych dowodów, w to, że miałbym wierzyć. Dla mnie jest to po prostu bezsens. Każdy ma zapisane to co trzeba w niebie i tego nie da się zmienić.

Jak widzicie wyniki sondy są dość jednostronne. Większość z Was opowiada się za tym, że nie wierzy w amulety, talizmany, horoskopy itp. Tym samym udowodniacie, że jesteście prawdziwymi chrześcijanami. Mam nadzieję, że sonda ta rozjaśni myśli nie jednej osobie, która wierzy w prawdziwość wyżej wymienionych rzeczy.

WRÓŻBY ANDRZEJKOWE
W ORATORIUM.
CIEKAWIE CZY SIĘ SPEŁNIŁY?
fot. Paulina Mularczyk



Zabawy nadszedł czas hasło rozwiązać masz

Odszyfruj: ☉♥☺✱☉▶◼

☉=A ♠=B ♣=C ♥=D ♦=E ♪=F 🎵=G ◇=H ◼=I ▲=J ▶=K ▼=L

◀=M ○=N ★=O ◼=P ◻=R ✱=S ☉=T ☺=U ☉=W #=Y ☉=Z

Szary ten obrazek jest, pokoloruj go jak chcesz!!!



Konkurs też dla Ciebie mamy, na odpowiedź Twoją czekamy.
Może przyjacielu wiesz z jakiej przypowieści ten rysunek jest.

Zapach świecy bardzo konkretnie

Stojąc nad mogiłami bliskich, i nie tylko, często pytamy samych siebie, jacy byli ci zmarli, dlaczego tak wcześniej odeszli...

1 listopada to dzień zwierzeń człowieka przed samym sobą. Jest to czas zadawania pytań, na które trudno znaleźć odpowiedź.

Dlaczego? Po co?

Zapalam znicz, wpatruję się w jego płomień, czuję jego ciepło i nagle odkrywam, że, zamiast smutku, odczuwam radość. Promieniuje ciepło świec, jakby znak Bożej obecności. Rozmawiam z tymi, którzy odeszli. Wsłuchuję się w ciszę cmentarza, szukając głosu we własnym wnętrzu. Bo przecież Bóg mówi w ciszy, tylko trzeba nauczyć się słuchać.

Dzisiejszy człowiek jest rozkrzyczany, głośny. Wyją wokół nas silniki samochodów, motorów. Nie potrafimy ze sobą rozmawiać, krzyczymy na siebie nawzajem, na dzieci, na starszych ludzi. Świat jest jednym wielkim krzykiem! Kiedyś to wszystko się skończy – nastąpi wielka cisza. I nic już nie będzie ważne. Bo Ci, co odeszli, żyją. My umieramy.

Bogumiła Marzec

Przebyta droga

*Słońce stanęło w zenicie:
ogładam się na przebytą drogę:
to ma być moje życie?
Patrzeć na to nie mogę!*

Maria Pawlikowska – Jasnorzewska

Listopad i listonosz

*Jest listopad czarny, trochę złoty,
mokre lustro trzyma w ręku ziemia.
W oknie domu płacze żal tęsknoty:
Nie ma listów! Listonosza nie ma!*

*Już nie przyjdzie ni we dnie, ni w nocy,
złote płatki zawiąły mu oczy,
wiatr mu torbę otworzył przemocą,
list za listem po drodze się toczy.*

*Listonosza zasypały liście,
serc i trąbek złocista ulewał
Ach i przepadł w zamęcie i świcie,
list, liść biały z kochanego drzewa...*

Maria Pawlikowska – Jasnorzewska



Chrzty:

1. Weronika Maj
2. Jakub Zdradzisz
3. Karolina Lesiak
4. Damian Sowiński
5. Karol Dąbroski
6. Patryk Prześlak
7. Sandra Banasik
8. Kacper Cedro
9. Oliwier Nowak
10. Antoni Kątny
11. Szymon Morawski
12. Adrian Skiba
13. Emilia Czernichowska
14. Aleksandra Dryja
15. Dawid Soboń



Śluby:

1. Piotr Mróz i Sandra Kowalska
2. Rafał Paško i Beata Szot
3. Jarosław Pękalski i Ewa Wolak
4. Ireneusz Juszczyk i Monika Mazur
5. Rafał Przygodzki i Agnieszka Kulczycka
6. Ryszard Skowyrski i Beata Skulska
7. Artur Rosiński i Małgorzata Lewandowska
8. Sławomir Pietras i Justyna Salwerowicz
9. Michał Ozga i Aleksandra Szymnik
10. Piotr Rogowski i Anna Czerwonka
11. Sławomir Pyszczel i Edyta Nowak
12. Łukasz Lech i Ewa Lewandowska
13. Piotr Jurkowski i Marzena Sowińska
14. Massimo Del Favero i Elżbieta Rutkowska
15. Sylwester Olejarczyk i Marta Misztal
16. Łukasz Baran i Marzena Wzorek
17. Tomasz Wróbel i Agnieszka Skotnicka



Zgony:

1. Barbara Sikora
2. Maria Majewska
3. Marek Mastalerz
4. Mieczysław Sowiński
5. Irena Stelmasczyk
6. Ryszard Michałek
7. Mieczysław Januchta
8. Teresa Zarzycka
9. Jolanta Zapala
10. Władysław Jagiełło
11. Małgorzata Bujak
12. Teodora Cedro
13. Stanisław Wójcik
14. Edward Tajer
15. Stefan Siwek
16. Paweł Kwiatkowski

*przygotowała
Alicja Jackowska*

Redakcja „Oratora Świętokrzyskiego”

redaktor naczelny: ks. Tomek Kijowski sdb – 607 068 482, gg 243 114, e-mail: kiju@sdb.krakow.pl
 redaktorzy: Monika Bator, Agata Sówka, Justyna Kuśtowska,
 zdjęcia: Alicja Tuz
 DTP: Rafał Zieliński & ks. Tomek Kijowski sdb
 adres redakcji: 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, http://www.salezjanie.kielce.pl, e-mail: orator@salezjanie.kielce.pl
 Druk: MAGRAF 25-040 Kielce, ul. Pakosz 6, 041 361 37 10, 0509 855 523

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.